



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów, codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8-10 wiecz. Rękopisy nadesł. redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petiowy jednoszpaltowy lub jego miesiąc: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 2 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omiinalnej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach powiatowych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

O Macierzy Szkolnej.

Biskup Kujawsko-Katolski do Wielebnego Duchowieństwa i Ludu Wiernego.

Pomimo ciężkiej zawieruchy wojennej i strasznej niedoli, jaką ona spowodowała na nasz kraj nieszczęśliwym i bez tego uginający się w ciężkiej niedoli, nie upadamy na duchu. Zdaje się, że ze wzrostem niedoli i cierpienia, rośnie też nasza żywotność i odporność duchowa.

Silnem tętnem bije działalność wszystkich warstw społecznych w celu złagodzenia niedoli, nakarmienia licznych rzesz głodnych, zaczyna się ruch wielki, mający na celu odbudowanie obróconych w zgłiszcząca świątyni, miast i siół naszych.

Nie omylił się wcale, gdy twierdził, że ruch na polu oświaty w swą żywotową siłą góruje nad innymi, łamiąc sztuczne zapory, jakie mu od tyłu lat stawiano.

Odczuwając tę gwałtowną potrzebę rzetelnej oświaty, opartej na niezłomnych podstawach wiary naszej świętej, jak i naszych wiekowych tradycjach narodowych, szczególnie od wybuchu wojny w czas i nie w czas, przy każdej sposobności i nieomal w każdym liście pasterskim i przy każdym osobistym zetknięciu się z Duchowieństwem i przedstawicielami świeckiego społeczeństwa w gorących słowach zachęcałem do zakładania ochron, szkółek początkowych i innych średnich zakładów naukowych. Słowa mej zachęty nie przebrzmiały bez echa. Niezliczona wprost ilość szkół została założona w czasie wojny, a w niektórych parafach niema ani jednej wsi bez szkoły.

Jednym z najpiękniejszych ogniw w tym łańcuchu usiłowań około krzewienia oświaty jest wskrzeszenie Macierzy Szkół Polskich, która przed kilku laty po krótkiej owocnej pracy została zawieszona a czynność jej przerwana. Zaznaczyć z chlubą muszę, że przeważająca znacznie większość szkół przy Macierzy powstałych w Kół na prowincji zorganizowanych zawiądywały swój byt i istnienie zabiegom i wpływom Wielebno Duchowieństwa. Kościół więc i teraz nie odbiegł od swych wiekowych tradycji. Jak dawniej klasztor, plebanja były nieomal jedynymi rozsądnymi i szczerymi oświaty na ziemi polskiej, tak i teraz z Kościoła promieniuje oświata na polskie wsie i miasta.

Witam więc z radością wznowienie Macierzy, — powstanie nowego ogniska i słońca oświaty w kraju naszym.

Gorącymi słowami zachęcam Wielebne Duchowieństwo i wszystkich dojrzałych, uczciwych ludzi, którym na sercu leży troska utrzymania wiary św. i prawdziwych idea-

łów i tradycji ojczystych, aby garnęli się do Macierzy i zakładali wszędzie, gdzie się tylko da jej koła. Koła te staną się wtedy prawdziwymi rozsądnymi oświaty, rzetelnej, uczciwej, opartej na wierze i umiłowaniu ojczystych tradycji, a nie terenem i miejscem do kłótni sekciarskich, do podrywania wiary, powągi Kościoła i zręcznego szczyptenia nienawiści stanowej, jakimi bezsprzecznie mogły się stać niektóre koła Macierzy, gdyby do tej nader pięknej, chwalebnej, a tak bardzo potrzebnej instytucji weszły żywioły niespokojne, hałaśliwe, którym właściwie w pierwszym rzędzie nie tak chodzi o szerzenie oświaty, jak o przeprowadzenie pod gościnnym dachem tej poważnej instytucji swych niechwalonych celów.

Gdy staną na czele Kół ludzie, którym pożytek kraju istotnie leży na sercu i którym chodzi o spokojną, pożyteczną i trwałą pracę dla dobra Ojczyzny, można będzie zakrzętnąć się i około poprawienia ustawy i jej uzupełnienia w tym kierunku, że wychowanie pokoleń musi być nie tylko narodowe, ale przede wszystkim religijne, oparte na nauce Kościoła, która tak harmonijnie spleta się z tradycją naszą narodową. Ta luka i niedomówienie mogłaby łatwo dać ludziom złej woli popoh do przeprowadzania swych sekciarskich zapędów, a nie do spełnienia tych wysokich chlubnych zadań, do których z natury swej jest powołana Macierz Szkolna.

Ciężkie jest nasze położenie, bieda wygląda ze wszystkich kątów, niepewność jutra przyciębiająco wpływa na umysły, ale rąk nam opuszczać nie wolno. Trzeba korzystać z każdej chwili i sposobności, która nam się nastręcza, do zaprowadzenia lepszego jutra dla nieszczęsnej Ojczyzny naszej. To też należy w całej rozciągłości wykorzystywać powstanie Macierzy, aby ona siała ziarna rzetelnej oświaty w sercach ludu naszego, rozpraszała mroki ciemności, jakie zaległy przez długie lata nad krajem, a przede wszystkim przyczyniała się do wychowania młodych pokoleń w umiłowaniu wiary świętej, która była w najcięższych chwilach ucisku i niedoli słupem ognistym, chroniącym nas od spiekoty przesładowania, i wskazywała nam drogę podczas długiej nocy prawie bez nadzieinego zwątpienia.

Jestem przeświadczony mocno, że tę moją zachętę Wielebne Duchowieństwo przyjmie do serca i z całą energią, zapalem zachęci Lud do organizowania Kół Macierzy w myśl powyższych wskazań, a sam Lud pójdzie za głosem i wskazówkami swych pasterzy w tem zbożnym dziele oświaty.

Niech Macierzy naszej przyswiecają te same ideały, jakie przyswiecały wiekopomnej Komisji Edukacyjnej w przededniu upadku Ojczyzny. Silnie ona zaakcentowała, że oświata

u nas ma być religijna, że przede wszystkim trzeba myśleć o urobieniu serca i charakteru, bez czego wiedza i nauka więcej zła, aniżeli dobra sprowadza.

Niech tej zbożnej pracy towarzyszy łaska Ducha św., którego uroczystość Zesłania dziś obchodzimy i me pasterskie błogosławieństwo, którego z serca udzielam Macierzy, aby się stała tem, czego od niej oczekuje Kościół św. i strapiona matka nasza, Ojczyzna.

† Stanisław Bp.

W dzień Zielonych Świątek 1916 r.

Co trzeba powiedzieć ludowi.

Nie wszędzie i nie w jednakowym stopniu chłopci się czują obywatelami kraju, nie wszyscy mają dokładne zrozumienie obywatelskich praw i obowiązków względem Ojczyzny, nie wszyscy wyrażają gorącą swoją gotowość do pracy i poświęcenia się dla wspólnego dobra. Są okolice w których przynajmniej większość chłopów pogrążona jest w ciemności, a ich dusze po dziś dzień są spowite w pieluchy rosyjskiej obłudnej opieki, a prawdziwej niewoli.

Ale teraz wszystko się wali i wszystko się zmienia: zmienił się stan rzeczy, zmieniło się nasze położenie, a nikt nie wątpi, że i dalszym zmianom będzie ulegać.

W takim momencie, który się zdarza raz na stulecie, w momencie, kiedy przed nami stają dwie możliwości: albo wydzwignięcie się z niebytu na widowień dziejów, by rozpocząć życie dla własnych celów i widoków, albo pogrążenie w otchłań starej niewoli, by służyć obcym celom i obcym interesom — trzeba powiedzieć ludowi, że nie wolno trwać w beznadziejnej bierności, nie wolno pozostać w duchowej rozsypaności i z założonymi rękami czekać obojętnie na ostateczne rozwiązanie naszego losu, że w takiej chwili Naród cały, a więc i lud i to głównie lud głosem zgodnym a mocnym zawołać powinien: **Je-stem!**

Ale na to trzeba, żeby lud poczuł się istotnym gospodarzem ziemi polskiej, żeby przestał wierzyć w powrót dawnych ciemiężycieli, żeby wiedział, czego ma pragnąć, do czego dążyć, żeby wreszcie wyzbył się lęku przed oświeconymi warstwami narodu polskiego, żeby przestał utożsamiać ich z dziedzicami z przed 60 laty.

Lud nasz wszystkiego się boi. Strach jest złym doradcą. Strach budzi nadmierną podejrzliwość i nieufność, paraliżuje dobrą wolę i chęć do pracy, tłumi ogólniejsze, społeczne aspiracje, a każe myśleć jedynie o sprawach osobistych, podsycając ciasne sobkostwo. Strach zapędza ludzi do ślimaczych skorup i jest sprawcą naszej nieobecności, naszego ukrywania się.

Trzeba koniecznie ludowi powiedzieć, że zmiany jakie teraz zachodzą, nie prowadzą w żadnym razie do pańszczyzny, ani do jakiegokolwiek zależności ludu od innych stanów.

Wojna sprowadza zmiany nie tylko u nas, sprowadza je w całym o-małym świecie. Czemuz więc chłop niemiecki, rosyjski, francuski nie boi się powrotu pańszczyzny, a boi się chłop polski?

Trzeba ludowi powiedzieć, że Narod polski w rzeczach tych nie może być wyjątkiem i to wyjątkiem na gorsze. Nigdy nie byliśmy wyjątkiem. Przed 100 laty była pańszczyzna na całym świecie—była i u nas, teraz nigdzie jej nie ma—nie będzie i u nas. Trzeba ludowi powiedzieć, że pańszczyzna jest rzeczą przeżyta, umarła i niemożliwą do powrotu w żadnej postaci i w żadnym zakątku cywilizowanego świata.

Z. Nowicki.

—11—

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 18 czerwca:

Wschodni plac boju.

Nad Dźwiną, na południowo-zachód od Dubienki ogniem naszych baterji i rozprzeszliśmy rosyjską brygadę jazdy. Armja generała hr. Bothmera odparła całkowicie natarcia rosyjskie na zachód od Przewłoki nad Strypy. Pod Podhajcami lotnik niemiecki pokonał w walce powietrznej lotnika rosyjskiego. Statek powietrzny został zniszczony, zaś kierowca i obserwator (oficer francuski) dostali się do niewoli.

Zachodni plac boju.

Przeciwko części na stanowisk, na wyżynach na południowo-wschód od Ypres Anglicy rozpoczęli dzisiaj szereg lokalnych ataków.

Na prawym brzegu Mozy, po obydwóch stronach fortu Douamont posunęliśmy linje nasze naprzód w kierunku południowo-zachodnim.

Balkański plac boju.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Urzędowo donoszą 12 czerwca:

Wschodni plac boju.

Wojska niemieckie i austriacko-węgierskie armji generała hrabiego Bothmera odrzuciły oddziały rosyjskie, które posuwały się na północny zachód od Buczacza (koło Strypy). W rękach ich zostało 1300 jeńców rosyjskich. Sytuacja zresztą wojsk niemieckich nie uległa zmianie.

Zachodni plac boju.

W Szampanji na północ od Perthes oddziały wywiadowcze niemieckie wtargnęły do pozycji francuskich, wzięły po krótkiej walce 8-oh oficerów i przeszło 100 żołnierzy do niewoli, zdobyły 4 karabiny maszynowe i stosownie do planu wróciły z powrotem do swoich okopów. Po obu stronach Mozy niezmiernie ożywiony ogień artyleryjski.

Balkański teren walk.

Nic nowego.

Naczelną dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 11 czerwca:

Rosyjski plac boju.

W północno-wschodniej Bukowinie odbyło się odsunięcie wojsk naszych od przeciwnika wśród zwycięznych walk odwrotowych. Grupa wojsk nieprzyjacielskich, która posuwała się z Buczacza w kierunku północno-zachodnim, odparł kontratak pułków niemieckich i austriacko-węgierskich, przyczem wzięto do niewoli 1300 Rosjan. Na wzgórzach na wschód od Wiśniowczyka złamał się dzisiaj rano silny atak rosyjski w ogniu naszych dział. Na wschód od Kozłowa nasze oddziały wywiadowcze zniósły naprzód wysunięty posterunek rosyjski. Na północny - zachód od Tarnopola trwa dalej uporczywa walka. Kilkakrotnie wymieniane pozycje koło Worbówki przechodziły raz po raz z rąk do rąk.

Nad Ikwą i na Wołyniu panował wczoraj względny spokój. Na zachód od Koteł odparło nasze wojsko usiłowanie Rosjan przeprowadzenia się przez rzekę. Zarówno tutaj jak i wszędzie nieprzyjaciel poniosł straty stosowne do masy wojsk nagromadzonych.

Włoski plac boju.

Położenie na południowo - zachodnim terenie walk nie uległo zmianom. W Dolomitach i na froncie naszym między Brouto a Etsch odparł natarcia Włochów.

Balkański plac boju.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-porucznik.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 11 czerwca:

Wieczorem:

Na północ od Verdun w ciągu dnia nie podejmowano operacji przy pomocy piechoty. Francuska artylerja ostrzeliwała energicznie baterje niemieckie w okolicy na południe od fermi Tiamont i na zachód od warowni. Na innych frontach było stosunkowo spokojnie, tylko w Szampanji walka artylerji w odcinku Tahure przybrała wielkie rozmiary.

Ofensywa na zachodzie.

Pisząc o ofensywie rosyjskiej, „Guerre Mondiale” wyraża przeświadczenie, że w najbliższej przyszłości rozpocznie się także ofensywa na zachodzie. Niedojście zaś do skutku tej ofensywy byłoby dowodem, że pierwotny plan koalicji uległ zmianie. W sprzeczności z tem twierdzeniem, rzeczoznawca wojskowy dziennika „Petit Parisien”, Thardieu, oświadcza, że ofensywa francusko-angielska jest wyjątkowa, dopóki koalicja nie będzie mogła rozporządzać dostateczną liczbą dział ciężkich, a zwłaszcza haubic 21-centymetrowych. Obecnie armja francusko-angielska jest wyposażona dostatecznie tylko do prowadzenia walki obronnej.

Armja rosyjska.

Z Medjolanu donoszą: Według informacji „Corriere della Sera”, armję rosyjską znacznie powiększono. Zamiaści 35 korpusów, które miała na początku wojny, obecnie posiada ich 60, w tem 48 regularnych, 2 turkistańskie, 5 kaukaskich, 4 syberyjskie,

1 korpus grenadierów, 2 korpusy gwardji i kilka korpusów mieszanych. Ogólna liczba wojska uległa prawie zdwojeniu: w początkach wojny Rosja posiadała około 70 dywizji wojska rezerwy broni, obecnie ma 127 dywizji. Dziennik zapewnia na podstawie informacji, jak twierdzi, z pewnego źródła, że chociaż Rosja w ciągu 22 miesięcy straciła około 5 milionów ludzi, to jednak obecnie ma prawie 2 razy tyle, co na początku wojny.

Wkroczenie do Rumunji.

Pisma donoszą: W piątek ubiegły około 40-tu kawalerzystów rosyjskich wkroczyło na terytorjum rumuńskie. Oddział ten otoczył strażę pograniczną i rozbroił ją. W nocy na poniedziałek cały pułk kawalerji rosyjskiej przebył Prut i wkroczył na terytorjum rumuńskie. Wojsko rumuńskie w Botuszanach otrzymało rozkaz zażądania od Rosjan, aby się u-sunęli, a w danym razie zmuszenia ich do tego siłą.

Rząd rumuński zaprotestował przeciwko pogwałceniu neutralności i posła rosyjskiego, a jednocześnie zawiadomił o fakcie posła rumuńskiego w Piotrogradzie, polecając mu, żeby wystąpił do rządu rosyjskiego z odpowiednim protestem.

Serbowie w wojsku rosyjskim.

Korespondent „Fremdemblatta” donosi z głównej kwatery prasowej, że w najprędniejszych szeregach armji rosyjskiej walczą również żołnierze serbscy.

Na morzu Czarnem.

Dziennik sofjski „Cambana” donosi, że łódź podwodna zatopiła w niewielkiej odległości od Sewastopola 5 dużych transportowców rosyjskich, podążających z wielką ilością amunicji do Erzerumu. Załogi uratowano.

Lotnicy francuscy w armji rosyjskiej.

Z Piotrogradu donoszą, że na żądanie rosyjskich władz wojskowych, rząd francuski wysłał do Rosji znaczną liczbę lotników francuskich i belgijskich. Lotnicy ci przybyli już podobno do Rosji i rozpoczęli służbę wywiadowczą na rosyjskim froncie północno-zachodnim i Besarabskim.

Podoficer - pułkownikiem.

Do „Baseler Nachrichten” donoszą z Piotrogradu, że ukazał się dekret cesarski, nadający podoficerowi dragonów, Gadowskiemu, stopień pułkownika.

Niezwykły ten awans Gadowski miał otrzymać—jak powiadają—za uratowanie życia cesarzowi w chwili niebezpieczeństwa.

Odroczenie parlamentu.

Parlament włoski odroczył posiedzenia do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Ministerjum żywnościowe.

Paryski „Temps” donosi, iż rząd włoski zamierza powołać do życia specjalne ministerjum żywnościowe, na czele którego ma stanąć przywódca socjalistów reformowanych Bissolati.

Nagroda Jerzmanowskiego.

Jak się dowiaduje „Głos Narodu”, Akademia umiejętności przyznała nagrodę im. Jerzmanowskiego za zasługi na polu humanitarно-narodowym Henrykowi Sienkiewiczowi. W roku ubiegłym nagrodę tę otrzymał książę biskup krakowski, Adam Sapieha.

Agitacja przeciwpolaka.

„Az Est” donosi o coraz częstszym wystąpieniach Rosjan przeciwko Polakom. Nawet głośny Burcew wydrukował artykuł przeciw Polakom. Milukow pisze między innymi: „Polacy w Warszawie zamiast czekania z

niecierpliwością, żeby Rosjanie powrócili, prowadzi rokowania z Niemcami co do zaprowadzenia rządu polskiego i wystawienia armji 200 tysięcznej".

Szwajcarya a pokój.

Na posiedzeniu komisji neutralnej parlamentu szwajcarskiego jeden z posłów zapytał kierownika wydziału spraw zagranicznych, jak się rząd zapatruje na pośrednictwo rządu szwajcarskiego w sprawie zawarcia pokoju. Kierownik tego wydziału odpowiedział, iż powtórzyć może swoje poprzednie wyjaśnienie, t.j., iż do pośrednictwa Szwajcarii nie nadeszła jeszcze odpowiednia chwila.

Wielka Kwesta.

Zapisy Kwestarek na niedzielę.

Komitet „Wielkiej Kwesty” uprasza panie Kwestarki o łaskawe zapisywanie się na Kwestę niedzielną. — Zapisy przyjmuje się w biurze Komitetu codziennie od godz. 6 po poł. do 8 wiecz.

Z odczytu.

We wtorek o godz. 6 po poł. w sali Straży Ogniowej p. Józef Dziuba wygłosił bardzo treściwą i zawierającą wiele nowych szczegółów nieznanych szerszemu ogółowi, prelekcję „O Komisji Edukacyjnej”. Mówca podkreślał znaczenie pierwszego ministerjum oświaty w Europie, rozpatrywał genezę jego powstania poszczególne wydziały i podległe mu szkoły niższe i wyższe.

Zebrani w niewielkiej liczbie słuchacze dziękowali oklaskami za wygłoszenie odczytu szkoda tylko, że liczba osób obecnych była zbyt niska, zważając zwłaszcza na interesujący temat i bezpłatne wejście.

Znaczna ofiara.

Na liście ofiar imiennych p. Z. Rylskiego złożył znaczną ofiarę rb. 50 p. Roman Pruszkowski.

Jalówka na Wielką Kwestę.

„Dominium Łojki” ofiarowało na Kwestę Ogólną Krajową jalówkę wartości około 120 rb., która będzie rozlosowana w Łojkach dnia 18 czerwca w szkole. Bilety w cenie 50 kop. można nabywać aptece p. Włosińskiego pod Jasną Górą, w Łojkach u sołtysa i w Otonowie u p. Zarzyckiego.

Dzisiejszy program.

Dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. widowisko teatralne w teatrze Paryskim „Dowód wdzięczności narodu”.

Wystawa pamiątek polskich oraz Wystawa szkolna w gmachu Muzeum Hygienicznego w nowym parku powystawowym otwarta od godz. 10—12 rano i od 2—6 po poł.

Z Wystawy Pamiątek Polskich.

O potrzebie otwierania i popularyzowania tego rodzaju wystaw zbyt wiele się rozwodzić, budzą one i pokrzepiają poczucie godności narodowej i wartości kulturalnej.

Charakterystyczne pod tym względem są słowa, jakie rzucił pewien Grek z klasy robotczej, usłyszawszy w rozmowie sobie obcej nazwisko pewnego lorda, który jedną z Karjatyd Erechtonu zabrał do British Museum.

„Anglik ją skradł” oto okrzyk podkretany miłością ku przeszłości swego narodu, a nienawiścią człowieka, który osmieleł się targnąć na świętość narodową. Kto tak się zapatruje na sprawy podobne, ten świadom jest swej przeszłości dziejowej i godności narodowej.

Polska nie mogła w jednym centralnym punkcie zgromadzić bez przeszkód wszystkich szczęśliwie zachowanych okrucich przeszłości, wszystkich pamiątek, a byłoby to zbiór godzin spojżenia ze stron najdalejszych.

Postrzępionym sztańdardom z przed laty stu, podziurawionym mundurom, niedobrze zrobiłaby wędrowka przez kordony celne, to też mnóstwo po kraju mamy pamiątek, relikwii narodowych rozproszonych po dworach szlacheckich, domach ludzi inteligentnych, mieszczan i rodzinach.

Najlepszym tego dowodem jest urządzona staraniem Tow. Krajoznawczego „Wystawa pamiątek polskich”, która zawiera wiele rzeczy bardzo cennych i drogiej dla każdego w kim serce polskie bije.

A. P.

Z teatru.

Dziś we czwartek Koło Miłośników sceny przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich odegra w teatrze Paryskim po raz wtóry ciekawą, jako zbytek piśmiennictwa z ostatnich lat doby Stanisławowskiej sztukę Wejciecha Bogusławskiego p. t. „Dowód wdzięczności narodu”, napisaną z okazji zaprzieszenia przez króla Konstytucji 3 maja i odegraną po raz pierwszy tegoż roku 1791 w dniu 7 września, jako w dzień rocznicy wstąpienia na tron stolnikowicza litewskiego.

Jest to właściwie nie tyle komedia lub dramat ile pozbawiona akcji apoteoza, w której poszczególne figury wygłaszają kolejno bądź w dialogach, bądź w monologach dytyramby i panegiriki na cześć monarchy, w którego duchowe odrodzenie szczerze uwierzyły, wierząc nadto, że będzie ono również punktem wyjścia przyszłego odrodzenia narodu.

Z uwagi na wiele względów należy wtorkowe wykonanie sztuki tej pochwalić Pani E. Deloffowa była bardzo dobrze ruch na scenie podtrzymująca, przy grze bez zarzutu — podkomorzyna; panowie Z. Majewski — rotmistrz, J. Radgowski — starosta i Z. Grochowski — podkomorzy dali typy, jak chociaż autor mówiąc z odpowiednim patosem o zasługach króla i o słannictwie narodu, barwnie wygładając w miłych dla oka kontuszach; pp. J. Szymkowiakowa i Ad. Grochowski tworzyli dorodną parę z ludu, którego też miłemi przedstawicielkami były pp. H. Malinowska i H. Goszczyńska, sekundowane z animuszem przez p. J. Święckiego; mieszczanństwo reprezentowali na przedstawieniu i burmistrz w towarzystwie ławnika — p. M. Ziemiński i Cz. Donajski, którzy dali też trafne postacie; w roli Zaoniewskiego wystąpił p. Szczeptański.

Sztukę poprzedził piękny prolog Zdzisława Kleszczyńskiego, wypowiedziany z dużą siłą i uczuciem przez p. Jerzego Cholewickiego na tle obrazu, rzuconego na ekran przez przezroczę z hasłem „Ratujcie dzieci”. Inne przezroczę ilustrowało w chwili potem poprzedzającej podniesienie kurtyny hymn „Boże coś Polskę!” odśpiewany przez chór Koła pracujących nad rozwojem przemysłu i handlu.

Dobrze zgrana i prowadzona przez p. Stef. Smugę orkiestra „Lutni” odegrała przed rozpoczęciem sztuki najnowszy utwór Ad. Elertowicza „Sztańdard polski”, w atrakcji zaś poloneza z owej epoki „Witaj królu!” Karola Kurpińskiego.

Na zakończenie 4 pary złożone z pp. J. Szymkowiakowej, H. Rypalskiej, J. Grochowskiej i pp. Z. Gro-

chowskiego, St. Szadurskiego i M. Ziemińskiego odtoczyły dziarskiego mazura.

Zbyteczne dodawać, że wszyscy wykonawcy za swą pracę i starania ku uwiecznieniu złozonego dzieła zbierali zasłużone oklaski

Pewtarzamy, że dziś powtórzenie sztuki, którą ze względu na cel i pamiątkowe jej znaczenie warto zobaczyć.

Fr. Gal.

Piątkowe widowisko teatralne odbędzie się **wyłącznie dla młodzieży szkolnej**, oraz personelu nauczycielskiego.

Bilety dla całych grup nabywać można wcześniej w sklepie biawatnym firmy Jerzy Cholewicki do godz. 6 wiecz. we czwartek, później zaś będzie można tamże kupować pozostałe bilety pojedynczo, aż do godz. 5 po poł. w piątek; pozostałe sprzedawane będą w kasie teatralnej.

Ceny miejsc: 1 rząd krzesel 1 rb.; 2 i 3 kop. 50; pozostałe rzędy po kop. 20; krzesło w łożu 75 kop.; galerja numerowana kop. 20 i nienumerowana kop. 15.

Przypuszczamy, że liczna młodzież ze swemi przełożonymi i nauczycielami przybędzie na widowisko, gdyż trudno o lepszy wybór sztuki dla niej niż jest „Dowód wdzięczności narodu”.

Pożądanym jest pośpiech przy nabywaniu biletów, gdyż która szkoła wcześniej zgłosi zapotrzebowanie, otrzyma lepsze miejsca ze względu, że ceny miejsc prócz 3 pierwszych rzędów w krzesel są bardzo popularne, bo wszystkie po kop. 80.

KRONIKA

Egzamina na Kursach Handlowych.

Wczoraj we środę po południu na Kursach Handlowych przy Stowarzyszeniu Pracowników Handl. i Przem. m. Częstochowy zakończył się dwudniowy egzamin ustny z języka polskiego. Dziś we czwartek 15 czerwca egzamin z ekonomji politycznej.

Zaginiona dziewczynka.

Stefanja Starozewska, Ciemna 90, zawiadomiła policję i Komisarjatu, że 7 letnia córka jej Kazimiera wyszła z domu we wtorek i dotychczas nie powróciła. Dziewczynka jest blondynką ma włosy obcięte, oczy czarne, ubrana była w czarną sukienkę w białe kraty z czarny szarfą oraz chuściczkę na głowie.

Morderstwo.

W niedzielę przed południem zamieszkały w Rakowie Aron Wołkowicz wyszedł z domu, mając przy sobie rb. 100 w getówce do Wrzosowej po zakupy. Zaniepokojeni domownicy oczekiwali na jego powrót daremnie do wtorku, kiedy nagle otrzymawszy wstrząsającą wiadomość o znalezieniu przez dwóch pastuchów w życie pod Wrzosową trupa izraelity, udali się na miejsce i poznali w nim przepadłego od dwóch dni Wołkowicza.

Nieszczęśliwego zamordowano ciosem w głowę, poczem widocznie zrabowano mu posiadane rb. 100, bowiem żadnych pieniędzy przy zwłokach nie znaleziono.

Kradzieże.

Podczas popisów niedzielnych na boisku przy ul. Jasnej skradziono panu H. O. portmonetkę z niewielką sumą pieniędzy.

W tych dniach skradziono Chodkiewiczowi na Podkulach kurę i 5 koszul i A. Majzłowi nowe damskie buclki wartości rb. 18. Policjanci 4 Komisarjatu wykryli sprawcę tych

dwoch kradzieży, jest nim 16 letni włóczęga Józef Banasiak, który został osadzony w areszcie.

Buciki sprzedał, jak oświadczył nieznanym handlarzom za rb. 3.

Do akademików.

Pan Tad. Barylski za pośrednictwem naszego „Gońca”, zwraca się do kolegów akademików, którzy złożyli kwotę na wpisanie grupy akademickiej do „Albumu” o łaskawe odebranie jej dzisiaj we czwartek, lub jutro w piątek 16 czerwca między godzinami 6 i 7 wiecz. w mieszkaniu p. B. Szkolna 15 m. 3.

Gdyby, który z kolegów akademików nie zwrócił się w oznaczonym terminie po odbiór, pieniądze pozostałe, przeznaczone będą na Wielką Kwestę „Ratujcie dzieci”.

Do ogrodników częstochowskich.

R. G. O. zawiadamia plantatorów owoców, że w warsztatach Pracy II Okr. im. ks. Z. Lubomirskiego wyrabiane są tubianki do truskawek malin i t. p. Znajduje przy tem pracę przeszło 100 ludzi. R. G. O. zwraca się do ogrodników z prośbą o nabywanie tych tubianek koniecznych w każdym większym ogrodnictwie. Wszelkie zamówienia należy adresować: Rada II Okr. wydział pomocy dla ludności w Warszawie.

Z Wilna.

Zgon tragiczny.

W Wilnie zmarła b. nauczycielka, 78 lat, Kamila Koc, w ostatniej nędzy. Po śmierci znaleziono przy niej kwity na 15,300 rb., jakie posiadała w rosyjskim Banku państwa, z których nie mogła odebrać ani grosza.

Ofiary:

Rb. 9 kop 30. Na Wielką Kwestę Ogólnokrajową przeznacza D-r. 2 M. jako 1/2 od rachunku kwit 238.

Kursy Przygotowawcze

przygotowują do egzaminów i na świadectwa wszystkich klas, w grupach i pojedynk. Ceny przystępne.

Kursy Niemieckiego

języka metodą Berlita dla dorosłych i młodzieży

Kursy kreślenia

geometrii wykresnej

Szkolna 5 II piętro oficyna prawa.

Kilka sżni drzewa opałowego w gałęziach grub. do sprzedania ul. św. Barbary Nr. 21.

Pian no sprzedam ulica Panny Maryi Nr. 40 Wollenberg. 366—

Zubiono kwit lombardu Kasy Pożyczkowej Oszczędnościowej Nr. 22071. 418—

Zubiono paszport wydany przez Naczelnika Powiatu Częstochowskiego na nazwisko Ludwika Jankowskiego. 417—

Ogród do wydzierżawienia blisko Częstochowy. Wiadomość w Adm. Gońca. 415—

Potrzebni Stelmach do majstaku oraz robotnicy i robotnice do robót rolnych. Wiadomość w Adm. Gońca. 413—

Dwa konie do sprzedania. Wiadomość w Administracji Gońca. 411—

20 kobiet i dzieci znajdują zajęcie przy okopowaniu i pieleniu w ogrodzie ul. Szkolna Nr. 21. 412—

Dojazd 19 do wynajęcia obszerny sklep z pokojem z wodociągami i instalacją elektryczną (obecnie rezura felozera) 408—

Poszukuje Marij Stankiewicz w jej osobistym interesie, proszę się zgłosić ul. św. Barbary Nr. 30 m. 3

Do wynajęcia pokój umeblovany z łożeniem utrzymaniem Teatralna № 23 m. 9 partier. 422—

Do pracowni sukien „Janiny” potrzebne podręczne i uczenie ul. Jasna № 2 m. 6. 419—

Teatr „ODEON”

Program od środy 14-go do poniedziałku 19-go Czerwca 1916 roku.

Dziś 2 wielkie dramaty w jednym programie.

TAJEMNICZA MASKA

Oryginalny amerykański kino-romans w 3-ach częściach na tle walk atletów. (Wolna walka francuska).

Prawo matki Dramat współczesny w 3 częściach.

Przyzwyczajenie — druga natura (Wyborna kom. amerykańska)

Maipy z wyspy Borneo (z natury) — Wigilja mieszkańców lasów (fantastyczny z nat.)

NAD PROGRAM: **Fragmenty z Popisów gimnastycznych II i 12 Czerwca w Częstochowie.**

Anons: Wkrótce ukaże się na ekranie najwybitniejszy obraz chwili obecnej: „Za grzech młodości” dramat w 5 częściach, ze słynną Karolą i Makulomym w rolach głównych.

„PALAIS de GLACE”

w Apollo ul. Panny Maryi № 12.

Program od 13 do 19 Czerwca r. b. — Tylko dla dorosłych!

D U S Z E,

Które spotykają się o zmroku...

Wysoce zajmujący dramat w 5-ciu częściach w wykonaniu najlepszych sił artystycznych

MAKS ZAWSZE TEN SAM (komiczne)

MUZEUUM OCENOGRAFICZNE w MONAKO

Założone przez Księcia Alberta (zdjęcia z natury)

Anons! Od wtorku 20 b. m. głośny dramat „Demon i Człowiek” w 4 częściach, w głównej roli Rudolf Szyldkraut. Oraz niebawem Atrakcyjne Pierwszy raz na scenie Częstochowskiej.

WODY MINERALNE

naturalne, świeżego czerpania

nadeszły do

Składu Materiałów Aptecznych

MAURYCZEGO NEUFELDA

ul. Panny Maryi Nr. 10

Ceny normalne.

Chrześcijańskie Biuro

L. Sztröbla i K. Krupskiego

w Częstochowie ul. Panny Maryi (II Aleja) № 28.

Prośby do wszelkich instytucji

Tłumaczenia w różnych językach!

Korespondencja handlowa!

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.

przyjmuje codziennie

od 9—1 i od 3—7 wieczorem.

Doktor

PAWEŁ BRONIAŃSKI

Częstochowa, Nowy-Rynek № 3.

Choroby skórne i dróg moczowych. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Pante od 12—1 po poł.

LEKARZ-DENTYSTA

Artur Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Maryi (I Aleja) Nr. 8.

Choroby zębów i jamy ustnej, wrywanie zębów bez bólu. Piomy i zęby sztuczne bez podbitki.

Przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7 wiecz.

Gimnazjum Żeńskie

M. Słowikowskiej

Teatralna 24.

zawiadamia, że egzamina nowostępujących rozpoczynają się od 15 do 25 b. m.

PRACOWNIA

Sukien damskich i dziecięcych

„WIKTORJI”

ul. Panny Maryi № 52 m. 5. II p. przyjmuje do szycia bieliznę.

Prenumeraty Pism miejscowych, krajowych i zagranicznych z odnośnikiem do domu przyjmuje w każdym czasie Kantor Pism ul. Panny Maryi № 24 (róg Teatralnej.)